

Ekstremiści wystartują w brytyjskich wyborach

17 kwietnia 2015

Islamscy lobbyści powiązani z ekstremistami otwarcie chwala się swoimi wpływami w brytyjskim parlamencie. Uważają, że są w stanie dzięki głosom muzułmanów wprowadzić do Izby Gmin nawet do 30 polityków, przychylnie patrzących na ich roszczenia.

Sufyan Ismail, szef Muslim Engagement and Development (MEND) nieskrępowanie chwali się wpływami swojej grupy: „Jesteśmy w trakcie negocjacji z liderami Partii Pracy i Partii Konserwatywnej, a jeśli bóg pozwoli rozpoczniemy również rozmowy z partią Liberalnych Demokratów. Przedstawimy nasze postulaty”. Isamil uważa, że zostaną one pozytywnie rozpatrzone, ponieważ „każdy głos muzułmanina jest wart tyle, co 10 zwykłych głosów ze względu na to, że niektóre okręgi wyborcze są też dużymi skupiskami muzułmanów.”

Ten, kto może dać partii 10, 20 albo 30 miejsc, z pewnością znajdzie posłuch wśród walczących o elekcję kandydatów. Brytyjska Izba Gmin ma łącznie 650 miejsc, członkowie wybierani są w systemie większościowym. To oznacza, że silne poparcie w poszczególnych regionach może przełożyć się na zdobycie wielu miejsc w niższej izbie brytyjskiego parlamentu.

Za czym tak właściwie lobbuje MEND? Otóż organizacja ta domaga się min. uznania obrazy islamu za przestępstwo karne oraz uniewinnienia muzułmanów walczących w Syrii. Ma silne związki z ugrupowaniami Hizb-ut Tahrir i CAGE; ta ostatnia zyskała sobie złą sprawę za słowa poparcia dla Mohammeda Emwaziego, lepiej znanego jako Jihadi John. Ten pochodzący z Wielkiej Brytanii terrorysta przyłączył się do bojówkarzy Państwa Islamskiego i dokonał licznych mordów na „niewiernych”. Jest też odpowiedzialny za propagowanie PI i terroryzmu wśród młodych ludzi za pośrednictwem Internetu.

MEND ma również mocne powiązania z ekstremistycznymi klerykami, takimi jak Haitham al-Haddad i Abu Eesa Niamatullah. Al-Haddad wystąpił w video MEND apelując do muzułmanów, żeby głosowali, a Abu Eesa Niamatullah nie raz przemawiał na imprezach MEND. Al-Haddad jest też sędzią w szariackim sądzie. Uważa demokrację za „obrzydliwą”, a przemoc domową za wewnętrzną sprawę małżeństw. Powiedział również, że Osama Bin Laden pójdzie do nieba.

Niamatullah krytykuje demokrację ze względu na jej „nieodrodną słabość” i uważa, że tylko „stwórca może decydować jakie prawa powinny obowiązywać”. Sprzeciwia się również prawom kobiet, które jego zdaniem „nie powinny w ogóle przebywać w miejscach pracy”. Skutkiem podobnych działań jest wielka estyma, jaką cieszą się islamscy terroryści wśród islamskiej młodzieży na Zachodzie. Nazir Afzal, wyznający islam prokurator potwierdza, że młodzi muzułmanie traktują dżihadystów PI jak „gwiazdy muzyki”.

Jak widać, MEND ma rzeczywiście znaczne wpływy, ponieważ mimo tych antydemokratycznych wypowiedzi i niepokojących powiązań, organizacja Ismaila została decyzją komisji wyborczej „oficjalnym partnerem” w najbliższych wyborach.

W tym samym czasie, kiedy te islamistyczne organizacje nawiązują oficjalne relacje z rządem, nieprzerwanie trwa śledztwo dotyczące islamizmu w brytyjskich szkołach. Organizacja nadzorująca nauczycieli The National College for Teaching and Leadership, planuje pozbawić prawa do wykonywania zawodu 100 nauczycieli zaangażowanych w spisek mający na celu przejęcie i radykalizację brytyjskich szkół.

Autorstwo: GB

Na podstawie: clarionproject.org

Źródło: Euroislam.pl